SKARB BOROCZYCKI

POWIAT HOROCHÓW NA WOŁYNIU

OPISAŁ

DR. JÓZEF PIOTROWSKI

KONSERWATOR PAŃSTWOWY ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY
OKRĘGU LWOWSKIEGO

7 ILUSTRACYJ

LWÓW 1929

S K A R B
B O R O C Z Y C K I

POWIAT HOROCHÓW NA WOŁYNIU

OPISAŁ

DR. JÓZEF PIOTROWSKI

KONSERWATOR PAŃSTWOWY ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY
OKRĘGU LWOWSKIEGO

7 ILUSTRACYJ

L W Ó W 1 9 2 9

NOTATKI KONSERWATORSKIE I.

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie

TREŚĆ.

LITERATURA.

Babelon Ernest: Traité des Monnaies Grecques et Romaines. Paris 1910.
Bossert Th. Dr.: Geschichte des Kunstgewerbes. Bd. I—II. Berlin 1929.
Catalogue of the Roman Pottery in the... British-Museum. 1908.
Cohen Henry: Description historique des Monnaies. Paris 1888.
Dechelette Joseph: Manuel d'archeologie prehistorique, celtique et Gallo-Romaine. T. I—IV. Paris 1927.
Duruy Victor: Geschichte des römischen Kaiserreiches. Bd. I—V. Leipzig 1885.
Eckhel Joseph: Doctrina Numorum veterum 1792—98.
Eckhel Joseph: Catalogus Numorum veterum. Vindobonae 1779.
Imhoof-Blumer Friedr: Porträtköpfe auf römischen Münzen der Republik und der Kaiserzeit. Leipzig 1893.
Imhoof-Blumer Friedr: Tier- und Pflanzenbilder auf Münzen und Gemmen des klassischen Altertums.
Katalogi: zbiorów numizmat: Rzym, Paryż, Londyn, Wiedeń, Petersburg i in.
Kondakof N. Prof., Le comte J. Tolstoi et S. Reinach: Antiquites de la Russie Méridionale. Paris 1891.
Kromayer Johannes und Georg Veith: Heerwesen und Kriegführung der Griechen und Römer. München 1928.
Leitzmann: Bibliotheca numaria, Weissensee 1867.
Lipsins: Bibliotheca numaria, 2 Bde. Leipzig 1801.
Lüer H. Dr. u. Creutz Max Dr.: Geschichte der Metallkunst. 2 Bde.
Mommsen Theodor Dr. Prof.: Geschichte des römischen Münzwesens. Berlin 1860.
Monumenti Antichi. T. I—X. Milano 1899.
Numismatische Zeitschrift. Wien 1869 — ...
Perrot Georges et Charles Chipiez: Histoire de l'art dans l'antiqnité. T. I—X.
Podręczniki numizmatyczne: Halke, Hawkins, Ruding i inne.
Rösiger Ferd. Dr. Prof. und Prof. Dr. E. Schmidt: Geschichte des Altertums. Bd. I—II. Leipzig 1896.
Schlickeysen: Erklärung der Abkürzungen auf Münzen. Berlin 1896.
Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Tom 1—15/2. Warszawa 1880—1902.
Staryje Gody Petersburg 1908—1914.
Wostocznoje serebro Petersburg 1909.

W sie Brany, Drużkopol, Boroczyce, Zwiniacze, oraz dzisiejsze wołyńskie, powiatowe miasto Horochów, położone na północny wschód od Stojanowa, opodal dawnej granicy rosyjskiej — są prastaremi osiedlami ludzkiemi, wspominanemi w najdawniejszych dokumentach i lustracjach grodowych. Właściciele Bran, Bazyli i Paweł Brańscy, obowiązani byli w w. XVI zaopatrywać we wszelkie potrzeby i w należytym utrzymywać stanie kilka horodni, czyli grodzisk wraz z zamkami. W w. XVII miejscowość ta była własnością Wyleżyńskich, następnie zaś Bielskich, Buczyńskich i Zagórskich.

Sąsiednie Boroczyce należały kolejno do Myszków-Chołoniewskich, Skleńskich, Oleksowskich i Hulewiczów. Chołoniewscy byli również obowiązani do utrzymywania kilku horodni zamkowych, mianowicie jednej położonej nad stawem, drugiej na środku rozległej bagnistej łąki, oraz innych wzniesionych na polu w stronie ku Branom, Horochowowi i Zwiniaczom. Był to więc system kilku fortów ziemnych, okalających i broniących miejscowość ze wszystkich stron od niespodzianych napadów tatarsko-mongolskich.

Horochów, Horuchów i Oruchów (Grochów) nad Lipą, dawniej miasteczko w powiecie włodzimierskim, odległe około 10 *km* od Boroczyc, należało od niepamiętnych czasów do władców panujących. Kazimierz Jagiellończyk nadał dobra horochowskie w uznaniu zasług, w roku 1450 Olizarowi Szyłowiczowi. Później dziedziczyli je Sanguszkowie. Według lustracji zamku łuckiego z r. 1545 obowiązany był właściciel Horochowa ks. Sanguszko utrzymywać w należytym stanie cztery horodnie z zamkami. Około połowy w. XVII część

majątku horochowskiego należała do ks. Lwa Sanguszki, część do Kiljana Wielhorskiego, część zaś do tamtejszej cerkwi.

W r. 1775 zakupił wszystkie dobra horochowskie znany polityk i dyplomata, kuchmistrz wielki litewski Michał Wielhorski. Od niego nabył je w r. 1791 ks. Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki litewski, zaś w r. 1795 przeszły na własność Jełowickich. Następnie odziedziczył je Walerjan Strojnowski, podkomorzy buski, ożeniony ze starościną z Tarnowskich Jełowicką. Córka ich Walerja, poślubiła Jana Tarnowskiego, senatora i kasztelana królewskiego.

Strojnowski zbudował w Horochowie duży, piętrowy pałac wśród ogromnego parku angielskiego. Pałac ten zasłynął niebawem jako bogate muzeum okazałych, niemal królewskich zbiorów dzieł sztuki, gromadzonych w kraju i zagranicą przez Strojnowskiego, oraz przez jego zięcia hr. Jana Tarnowskiego. Pomnożył je też bardzo znacznie spadek wraz ze znakomitą bibljoteką po Hieronimie Strojnowskim, biskupie wileńskim.

W zbiorze horochowskim były liczne, cenne obrazy szkół włoskich, niderlandzkich, francuskich i niemieckich, rzeźby staroklasyczne, oraz współczesnych artystów włoskich, francuskich i innych, wykopaliska z Herkulanum i Pompei (wazy, mozaiki, bronzy i t. p.) i co najważniejsze: ogromny zbiór rzadkich numizmatów, oraz rycin.

Walery Strojnowski, otrzymawszy godność senatora i tytuł hrabiego rosyjskiego, przeniósł się na stałe do Petersburga, dokąd przewiózł też w pierwszej połowie wieku XIX część zbiorów horochowskich, umieszczając je przeważnie w słynnym już wówczas Eremitażu carskim. Drugą część zabrał Jan Tarnowski do Dzikowa obok Tarnobrzega w Małopolsce, pomnażając bardzo znacznie, znane, cenne zbiory zamku dzikowskiego, zwłaszcza słynną galerję obrazów.

Dawny obszerny pałac i ogromny park horochowski, mimo liczne przeróbki i bardzo znaczne zniszczenia wojenne i dziś



Manierka srebrna, strona nieuszkodzona

1.

jeszcze świadczą o magnackiej niegdyś fortunie i wspaniałości niezwykłej.

W tych to okolicach, obfitujących we wszelkiego rodzaju znaleziska przeddziejowe, wykopali na początku czerwca 1928 roku, pochodzący z okolic Lwowa robotnicy kolejowi, zajęci przy budowie nowego toru kolejowego między Stojanowem, a Sienkiewiczówką, względnie Łuckiem, nadzwyczajnej wartości dziejowej, duży skarb, składający się z wielkiej ilości starorzymskich monet srebrnych, umieszczonych w takichże naczyniach w kształcie dzbanów. Oprócz tego znaleziono też duży medal złoty, garnek gliniany napełniony również srebrnemi monetami starorzymskiemi, oraz zaginioną złotą tackę z ozdobami podobnemi — według opisu robotników — do ornamentu na wspomnianym medalu.

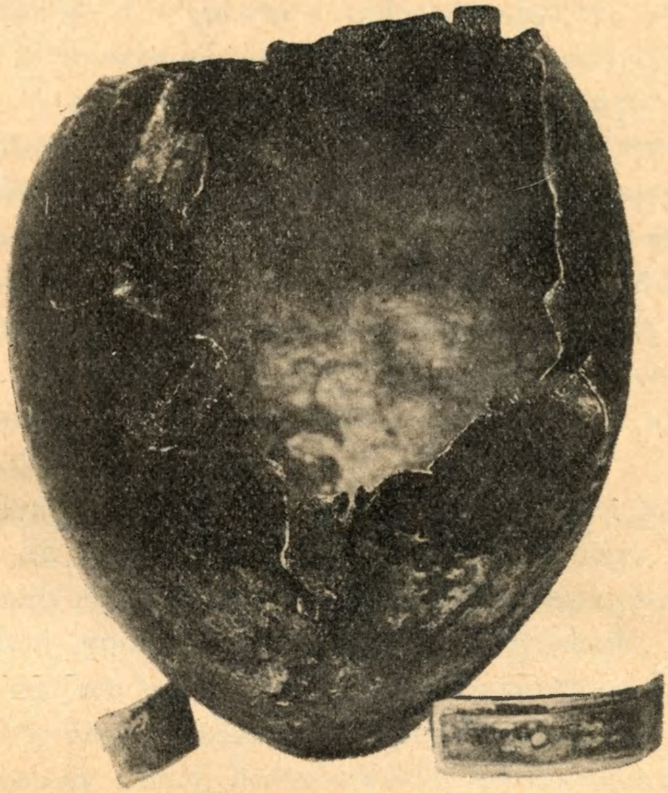
Skarb wykopano w różnych głębokościach ziemi, od 60 *cm* do około 2 *m* na obszarze dzisiejszej stacji kolejowej, położonej opodal Boroczyc nad ogromnym niegdyś stawem, łączącym się ze stawem i rozległemi moczarami w Branach. Miejsce to znajduje się w kilkukilometrowej odległości między wzniesieniami dawnych grodzisk i zamków w Branach i Zwiniaczach, oraz zachowanej jeszcze ogromnej warowni ziemnej, t. zw. „wału Trajana“ wśród niedostępnych ongiś bagien między Branami a Boroczycami. Stacja Boroczyce-Horochów odległa jest około 8 *km* od wspomnianego miasta powiatowego Horochowa, należącego dawniej do powiatu włodzimierskiego.

Według zeznań robotników, którzy się pieniądzmi podzielili i w znacznej części je rozsprzedali, miano wykopać na stacji boroczyckiej około 50 do 60 *kg* starorzymskich monet srebrnych, przechowanych w „bańkach“ — dzbankach — srebrnych i garnkach glinianych. Razem z temi naczyniami wykopano też ową zaginioną złotą tackę; zaś wspomniany złoty medal znalazł inny robotnik również w obrębie tej stacji, w ziemi wyrzuconej poprzednio z wykopów głębszych. Oprócz

tego znaleziono też znaczną ilość kości mamutów, oraz skamienielin innych zwierząt przedpotopowych.

Wszyscy robotnicy i dozorcy opowiadali, że wogóle od początku robót ziemnych przy budowie toru kolejowego Stojanów-Łuck, znajdowano często rozmaite kości, garnki, pojedyncze stare monety i różne inne przedmioty z metalu (bronzu, złota, srebra i żelaza), któremi rzekomo nikt się bliżej nie zajmował i nie interesował. Zawiadomiony o znalezisku przez Policję lwowską dopiero w lipcu 1928 roku, stwierdziłem na miejscu, że w kierownictwie robót w Branach przechowywano w biurach umieszczonych we dworze, część kości i skamienielin zwierząt dyluwjalnych. Jeden z dozorców, starszy żyd, na odcinku Zwiniacze, był wcale dobrze zorjentowany co do znaczenia i wartości wszelkiego rodzaju starych monet i przedmiotów znaleziskowych. Opowiadał bowiem, że pracując już dziesiątki lat przy budowach różnych torów kolejowych niejedną wykopał rzecz ciekawą i jeździł nawet osobiście z jakiemiś monetami i wykopaliskami do Akademji Umiejętności w Krakowie. Zaprzeczył jednak kategorycznie, jakoby przy obecnych robotach, jak twierdził inny dozorca, miał wykopać osiem dzbanów srebrnych napełnionych starorzymskiemi monetami, podobnych do dwóch dzbanków odebranych robotnikom, względnie handlarzom. Miał on znaleźć tylko jedną monetę srebrną w znacznej, kilkumetrowej głębokości, w miejscu gdzie nowy tor kolejowy przecina wzniesienie dawnego grodziska zwiniackiego (Zwiniacze); monetę tę oddał rzekomo któremuś urzędnikowi kolejowemu.

Ziemia na stokach tego rozkopu była już oddawna ubita, obłożona nową warstwą nasypu z gliny i piasku, oraz częściowo odarniona. Niepodobna więc było stwierdzić, choćby w przybliżeniu, jej pierwotnego uwarstwienia kulturowego. Dość znaczne wzniesienie i słabe ślady okopów w polu świadczą, że przywiązana do tego miejsca tradycja istnienia na niem prastarego zamku i grodziska, zdaje się być uzasad-



Manierka srebrna, strona wyłamana
na dole rozłamane uszko

2.

niona. Oprócz opowiadań o owych ośmiu srebrnych dzbanach krąży też wśród robotników trudna do sprawdzenia wersja, że gdzieś w okolicy stacji boroczyckiej miano także wykopać podobny do odebranych, dzbanek szczerozłoty, napełniony samemi dukatami.

Wspomniane daty historyczne licznych w tych okolicach starych grodzisk z dworami i pałacami (Brany, Drużkopol, Horochów, Zwiniacze i inne) pełnemi ongiś cennych zbiorów dzieł sztuki i najstarszej, przeddziejowej kultury, oraz opowiadania robotników i dozorców świadczą, że w czasie kilkuletnich robót przy budowie nowego toru kolejowego Stojanów - Stefanówka - Łuck wykopano niewątpliwie znaczną ilość cennych numizmatów i rozmaitych innych przedmiotów o nadzwyczajnej wartości dziejowej i naukowej. Przedmioty te uległy zapewne w znacznej części zupełnemu zniszczeniu wskutek nieświadomości i nieuwagi, częściowo zaś zaginęły wśród znalazców i handlarzy.

Przypadkowo tylko i zbyt późno doszły skąpe początkowo wiadomości do Konserwatora Okręgu Lwowskiego.

Dzięki natychmiastowym telefonicznym zarządzeniom za pośrednictwem kompetentnych władz wołyńskich, zbadaniu sprawy na miejscu przez Konserwatora państwowego lwowskiego i energicznemu śledztwu Policji Państwowej we Lwowie przy pomocy Policji horochowskiej udało się z niemałym trudem i wysiłkiem wydostać od robotników i licznych handlarzy lwowskich zaledwie małą część przedmiotów świadczących jednak o niezwykłej obfitości i nadzwyczajnej rzadkości wykopanego skarbu boroczyckiego.

Z wielkiej ilości monet zdołano odebrać od robotników i handlarzy około ośiem kilogramów, resztę bądź przetopiono, bądź ukryto. Są to monety srebrne t. zw. soldy (solidi) i denary o średnicy 15—17 *mm*, około 1·5—2 *mm* grube, niezbyt zaśniedziałe, lecz znacznie zużyte o rysunkach zatartych. Według zeznań jubilerów, stop wykazał około 75% czystego

srebra. Pochodzą one z końca I i z II wieku po Chrystusie t. j. z epoki zupełnego zaniedbania i upadku mennictwa rzymskiego, uprawianego swobodnie przez różne miasta włoskie. Uporządkował je (upaństwowił) i podniósł do pewnej wyżyny sztuki dopiero Konstantyn Wielki (323—37). Monety znalezione przedstawiają z jednej strony głowy cezarów rzymskich z odpowiedniemi napisami, mianowicie: Tytusa (79—81), Nervy (96—98), Trajana (98—117), Hadrjana 117—138), Antoninusa Piusa (138—161), Marka Aurelego (161—180), Luciusa Verusa (161—169), Kommodusa (180—192) i kilka Septimjusza Severa (193—211), oraz Lucyny, Crespiny i Faustyny, z drugiej zaś znane alegorje, emblematy i atrybuty władców starorzymskich. Znaki te i napisy są nadzwyczaj ważnemi, często jedynemi źródłami i datami dziejowemi, nietylko dla biografji danego cezara, lecz także dla okresu jego panowania.

W całej masie monet jest zaledwie kilkadziesiąt sztuk mniej pospolitych, „pośmiertnych", oraz wyróżniających się rzadszemi wyobrażeniami alegorycznemi na odwrociach. Rysunek wszystkich jest z małemi wyjątkami niedbały, i przeważnie zupełnie nieudolny.

Bez porównania ciekawsze i wartościowsze są owe z wielkim trudem odnalezione i odebrane naczynia srebrne, w których monety były zakopane.

Jedno naczynie jest oryginalną (starorzymską), bizantyńską manierką do wody lub wina o kształcie jajowatym. Manierki takie noszono podczas dalekich marszów i podróży na rzemykach lub sznurkach zawieszonych na szyji, lub przewieszonych przez ramię.* Część górna naczynia przechodziła w długą

---

* Żołnierze rzymscy (bizantyńscy) nosili manierki gliniane, lub bronzowe wraz z innemi przyborami podróżniczemi (marszowemi) na silnych kijach wspartych na ramieniu. Johannes Kromayer und Georg Veith: Heerwesen und Kriegführung der Griechen u. Römer. München 1928, str. 448, tabl. 38, ryc. 115.



Dzbanek srebrny ozdobiony liśćmi akantu.
U dołu podgięta blacha odłamanego spodu

3.

szyjkę z wąskim otworem zatykanym srebrnym czopkiem, lub kołkiem drewnianym, zawieszonym na łańcuszku lub sznurku u uszka; część dolna zakończona była jajowato.

Znacznie uszkodzona manierka boroczycka wykonana jest z gładkiej blachy srebrnej, grubości 1 *mm*. Wysokość jej wynosi 21, średnica 15, objętość na środku 48 *cm*, waga zaś 54·4 *dkg*.

Celem wydobycia ukrytych wewnątrz pieniędzy odłamali robotnicy najpierw koniec dolny, następnie zaś połamali górną część z szyjką, lub nakrywką. Jedni twierdzili, że część górna zakończona była długą szyjką z uszkiem i czopkiem na łańcuszku, inni zaś, że szyjki nie miała i była zamknięta dość dużą nieco wypukłą nakrywką przyśrubowaną kilkoma gwintami. Odłamane i napół przełamane dość długie (12 *cm*) uszko z dziurką do łańcuszka wskazywałoby, że manierka, — jakby rodzaj małej amfory — była faktycznie zakończona szyjką, zaś owa nakrywka, której nie można już dziś odnaleźć, należała zapewne do jakiegoś innego, podobnego naczynia (dzbana) z pieniądzmi, które zaginęło.*

Wnętrze manierki pokryte jest charakterystycznemi małemi dołkami, wskazującemi na wykonanie jej z blachy kutej, z wierzchu wygładzonej. Obie strony blachy są ciemno zoksydowane, ze śladami wilgoci, jednak bez osadu śniedzi, co dowodzi zupełnej czystości srebra.

To samo odnosi się do odłamanego uszka ozdobionego gładkim rąbkiem przy obu brzegach. Koniec dolny jest spłaszczony celem przylutowania, koniec górny ucięty równo. Grubość uszka wynosi 2 *mm*, szerokość 2 *cm*, długość obu rozłamanych części razem około 12 *cm*, waga zaś 7·6 *dkg*.

Większy i okazalszy jest dzban drugi z odłamanym końcem dolnym, wykonany również z blachy srebrnej 1·5 *mm*

* Lüer u. Creutz: Geschichte der Metallkunst 2 Bde, Tom I, str. 268: starogrecki, jajowaty flakon srebrny z nakrywką na łańcuszku, obok małego, metalowego zwierciadła toaletowego.

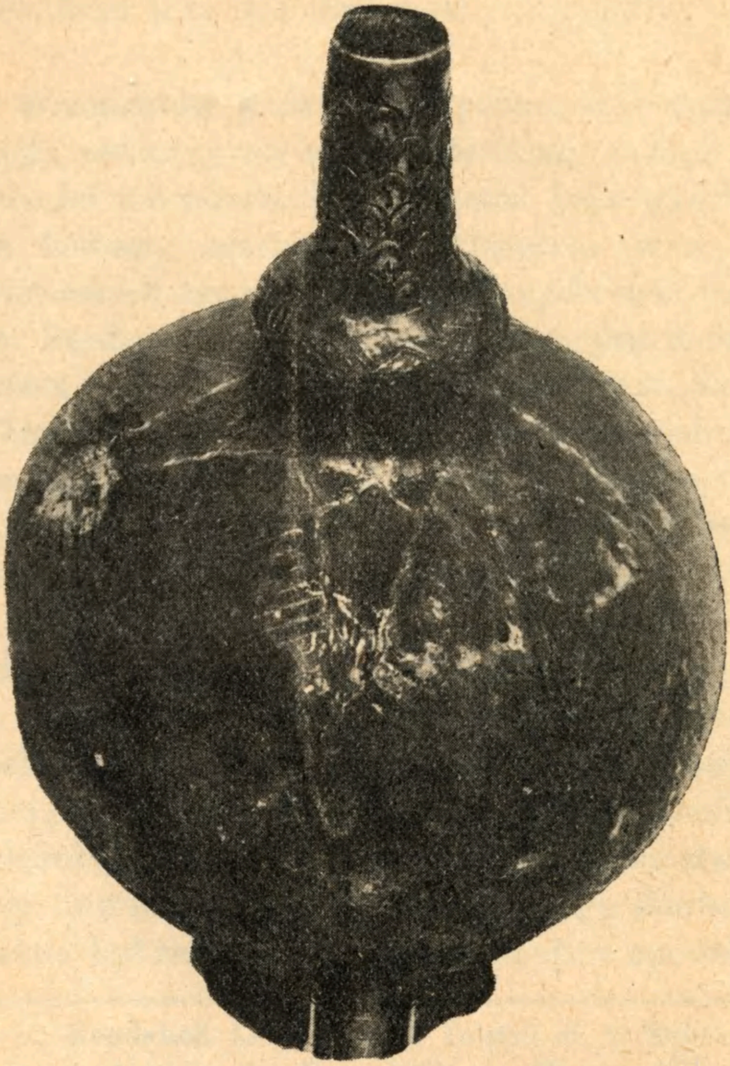
grubej, w kształcie gruszki zwróconej węższym końcem ku dołowi. Wysokość jego wynosi wraz z szyjką około 28 *cm* (po powierzchni 33 *cm*), podstawa szyjki 1·5, pierścienia 2, samej szyjki zaś 6 *cm*. Obwód najszerszego wybrzuszenia mierzy: 59, pierścienia na szyjce 15, u dołu nad wyłamanym otworem 24 *cm*. Średnica otworu szyjki wynosi 2·5, a wyłamanego dna 8·5×6 *cm*; odgięty brzeg dna ma około 1 *cm* szerokości.

Cały dzban z wyjątkiem podstawy szyjki pokryty jest ornamentem wytłoczonym i waży 1 *kg* 205 *g*. Całą powierzchnię obejmuje od dołu ku górze pięć dużych liści akantu; pomiędzy ich końcami utworzona jest u góry pięcioramienna gwiazda; gładką podstawę szyjki otacza u dołu dziesięć mniejszych ząbków, po dwa w każdem ramieniu gwiazdy. Każdy z pięciu liści składa się z siedmiu ząbkowanych listków mniejszych; pręty środkowe i żyłki listków są wypukłe, wyraziste.

Pierścień na szyjce ozdobiony jest siedmioma poziomo ułożonemi, małemi listkami akantowemi, zaś zwężająca się nieco ku górze szyjka, sześcioma rzędami rybich łusek, lub palmetek.

Oprócz wyłamanego dna, względnie dolnej części dzbana, widoczne też są dwa większe wgniecenia na wybrzuszeniu, oraz zeskrobania w kilku miejscach zewnątrz i wewnątrz, naturalnego, wskutek długiego leżenia w ziemi, ciemnego zoksydowania srebrnej blachy. Na wybrzuszeniu powyżej jednego załamania, oraz na podstawie szyjki widoczne są jakby ślady po odłamanem, małem uszku.

Brak ornamentu na podstawie szyjki, oraz szerszy od niej pierścień górny zdają się wskazywać, że miejsce to było przeznaczone do przytwierdzania rzemyka, celem zawieszania dzbanka na piersi, lub na ramieniu. Z powodu wyłamania części dolnej, trudno ściśle stwierdzić, czy była ona zakończona jajowato, czy też miała małe denko, jak znane dzbanki starorzymskie i bizantyńskie (wschodnie).



Dzbanek srebrny, szyjka nachylona.
Na dole podstawka

4.

Wspomniany brak ozdób poniżej pierścienia, oraz kształt tej części szyjki przystosowany do zawieszenia dzbanka na rzemyku, świadczyłyby raczej za jajowatem zakończeniem jego spodu i używaniem jako ozdobnej manierki (amfory) do wody lub wina.

Rodzaj ornamentów a zwłaszcza proporcje i sposób wykonania szyjki wskazują na wyrób późniejszy rzymsko-bizantyński, wschodni lub północny. Szlachetna linja wybrzuszenia i ornament łuskowy przypominają klasyczne wzory starogreckich i rzymskich naczyń (amfor) glinianych, oraz rzadszych metalowych. Bardzo rzadko spotykany i obcy jest śmiało rzucony ornament, zupełnie poprawnie narysowanych pięciu dużych liścia kantu, jakby otulających ukryty wśród nich zgrabny kształt dzbanka, czy manierki. Jednakże nieklasyczny kształt nieproporcjonalnej szyjki świadczy, że konwisarz, który dzbanek wykonał, pracował zdala od środowisk sztuki staroklasycznej i z wzorów jej bezpośrednio nie korzystał.*

Najbardziej interesujący jest duży medal złoty, wykopany również na terenie nowej stacji kolejowej: Boroczyce-Horochów (Grochów). Znaleziono go przypadkowo w ziemi wydobytej dawniej przy pierwszych rozkopach. Dlatego też pierwotne miejsce i głębokość ukrycia nie dadzą się już ściśle stwierdzić.

Świadczy to o niezauważeniu odrazu całego skarbu, który przypuszczalnie był zakopany w jednem miejscu opodal stawu,

---

* Prof. N. **Kondakof.** Le Comte J. Tolstoi et S. Reinach: Antiquites de la Russie Méridionale: Paris 1891, str. 89, ryc. 117: „Vasc en argent decouvert en Moldavie“: szyjka z pierścieniem niemal identyczna, wybrzuszenie więcej pękate, ozdobione scenami figuralnemi w rodzaju waz greckich. Autorowie przypisują jej wykonanie na około pierwszy wiek po Chrystusie; str. 465 i 467: przedmioty o pewnych analogjach. **Monumenti** Antichi, Milano 1899. Tom. I, str. 694: wazka z bronzu o podobnej szyjce, ozdobionej palmetkami; przy uszku łańcuszek. **Wostocznoje** Serebro, Petersburg 1909. Tabl. I naczynia srebrne, jajowate, gładkie. Tabl. CXXVI ułamki naczynia srebrnego z identycznym ornamentem palmetkowym.

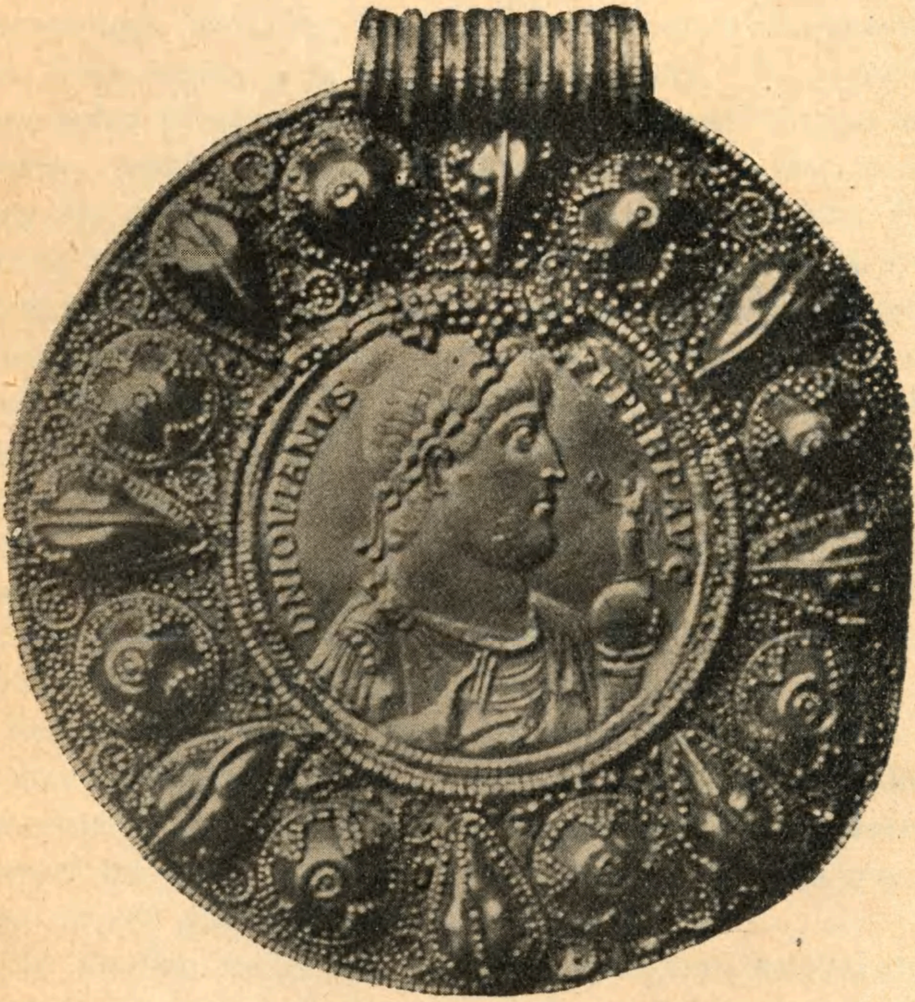
w głębokości około dwóch metrów pod powierzchnią murawy. Wybieraną ziemię rozwożono wózkami poza obręb stacji, dlatego niemożliwe jest stwierdzić obecnie, które przedmioty i w jakiej ilości zakopane były razem, ani też określić ściśle miejsca, w którem je znaleziono. Tem bardziej, że, jak wspomniano i jak zgodnie poświadczyli wszyscy robotnicy i dozorcy, niemal na całej przestrzeni między Stojanowem a Stefanówką przed Łuckiem, znachodzono często rozmaite przedmioty wykopaliskowe, przeddziejowe i historyczne, przeważnie zaś wielką ilość skamieniałych kości i różnych monet.

Znaleziony w głębokości około 50 *cm* medal odlany jest z czystego złota dukatowego o wadze około 300 gramów; średnica jego wynosi 9 *cm*, grubość około 4 *mm*, szerokość podłużnego uszka 0·8, długość 2·8 *cm*. Uszko to w kształcie rurki o średnicy 7 *mm* składającej się z trzynastu kręgów, jakby połączonych ze sobą małych pierścionków ozdobionych drobnemi perełkami wielkości ziarnek maku, przylutowane jest do górnego brzegu medalu.

Obie strony medalu składają się z jednakowo szerokiego otoku (2·3 *cm*), oraz z krążka środkowego o średnicy 4·7 *cm*. Otok przedniej strony jest bogato ozdobiony wypukłorzeźbą w kształcie ośmiu ziarn bukwi lub słonecznika, oraz ośmiu połówek na poprzek przeciętych żołędzi ułożonych na przemian w ten sposób, że bukwie zajmują końce osi pionowej i poprzecznej. Brzegi otoku i krążka środkowego zdobią kuleczki (perełki) drobne jak ziarnka maku. Podobne perełki otaczają ziarnka bukwi i żołędzie, oraz wypełniają przestrzeń między niemi; ponadto tworzą po dwa ząbki na szerszych końcach ziarn bukwi i po cztery na żołędziach, oraz małe kółka przy zewnętrznym i wewnętrznym brzegu otoku między bukwiami i żołędziami, zdobią też górne kanty bukwi, tudzież końce żołędzi.*

---

* Dr. Bossert: Geschichte des Kunstgewerbes. Berlin, 1929, tom I, str. 247: misa srebrna ozdobiona na brzegu podobnemi ziarnami.



Medal złoty cezara Jovianusa, strona przednia
363—364 po Chr.

5.

Ujęty w dwa koła perełek krążek środkowy przedstawia popiersie cezara z głową zwróconą profilem prawym do widza. Nad głową zwisają z otoku trzy ząbki usypane z drobnych perełek. Na włosach uczesanych ku przodowi upięty wieniec wawrzynowy, związany krótkiemi wstążkami, zwisającemi na kark. Nos cienki, podłużny, zlekka garbaty, oko wyraziste, twarz pełna (tłusta) o wybitnie zakrojonym owalu, ucho małe, zgrabne, szyja nadmiernie (atletycznie) gruba. Jest to więc znany typ rzymskiego arystokraty, senatora i rycerza. Przerzucona przez lewe ramię na rzymskim pancerzu toga, spięta jest na ramieniu prawem skromną klamrą w kształcie sprzączki. Wysunięta z poza otoku nieproporcjonalnie drobna dłoń prawa błogosławi, zaś lekko wzniesiona lewa trzyma kulę z małym posążkiem (Wiktorji) bogini zwycięstwa. Wiktorja trzyma w wyciągniętej przed się prawicy mały wieniec tuż przed końcem nosa cezara. Na gładkiem tle poza głową umieszczony jest przy wewnętrznym brzegu otoku napis: DNIOVIANUS, przed twarzą zaś P. F. PERP. AVG. t. zn. „DOMINUS NOSTER IOVIANUS PIUS FELIX PERPETUUS AUGUSTUS".

Tej samej szerokości otok odwrotnej strony medalu jest zupełnie gładki, tylko brzeg zewnętrzny ozdobiony jest jednym, wewnętrzny zaś podwójnym sznurkiem drobnych perełek. Również tej samej wielkości krążek środkowy odchylony jest nieco od osi pionowej w stronę prawą.

Na środku siedzi na tronie o wysokiem, prostokątnem oparciu, sięgającem do szyi, wyniosła postać cezara odziana w krótki pancerz i długą togę, zwrócona trzy czwarte w prawo, głowa zaś profilem w lewo od widza. Na głowie wieniec spięty z tyłu wstążkami. Koniec togi przewieszony przez ramię lewe. Prawa ręka nieco podniesiona trzyma palmę i berło, lewa wzniesiona do wysokości głowy opiera się na wysokim, cienkim krzyżyku. Lewa obnażona (bosa) stopa spoczywa poziomo na ziemi, prawa podgięta opiera się piętą o spód tronu. Z lewej strony oparta jest o tron owalna gładka tarcza

ozdobiona przy brzegu i na środku sznurkiem drobnych perełek.

U stóp cezara klęczy przed tronem postać kobieca z wieńcem w rękach. W tyle stoi zwrócona przodem do widza „Wiktorja“, bogini zwycięstwa z lekko wzniesionemi skrzydłami, trzymając w obu podniesionych rękach wieńce wawrzynowe. Przy lewym brzegu i u góry koła napis: GAUDIUM ROMA, przy prawym, poza cezarem: NORUM, u dołu poniżej tronu, w małym odcinku: CONSP., t. zn. GAUDIUM ROMANORUM CONSPECTUS (Obraz Radości Rzymian).

Jest to więc duży medal złoty wybity na cześć cezara rzymskiego Claudiusza Jovianusa, panującego zaledwie niespełna osiem miesięcy, od 27 czerwca 363 do 17 lutego 364.* Jako pułkownik gwardji (Primus ordinis domesticorum) obwołany cezarem przez oficerską radę wojenną, zawarł Jovianus (Flavius) haniebny pokój z Persami i zniósł srogie, przeciwchrześcijańskie edykty religijne swego poprzednika Juljana Apostaty, ustanawiając wyznanie chrześcijańskie religją oficjalną całego państwa rzymskiego. Opisany medal jest tedy upamiętnieniem i symbolem obu tych czynów Jovianusa. Odstąpienie Persom ziemi i miast (Nisibis i Singara), krwawo wywalczonych przez jego poprzedników, część wojska nie uważała za haniebny warunek pokoju, lecz za konieczność uratowania w ten sposób, zewsząd przez przemożnego wroga otoczonej i na niechybną zagładę skazanej armji rzymskiej. Pod tym warunkiem obwołano Jovianusa cezarem. Czyn ten symbolizują trzymane w prawicy berło i palma, oraz stojąca

* Prof Dr. Ferd. Rösiger u. Prof. Dr. O. E. Schmidt: Illustr. Gesch. d. Altertums, Leipzig 1896, tom II, str. 860. Pułkownik Jovianus obwołany cezarem przez oficerską radę wojenną 27, VI. 363, umarł 17 lutego 364. Natomiast *Duruy Victor*: Geschichte des röm. Kaiserreiches, Bd I, V. Leipzig 1885, tom V, str. 467: twierdzi, że cesarz Jovianus był synem pułkownika gwardji i panował od 26. VI. 363 do 16. lutego 364. Obrała go tylko część armji rzymskiej i zmusiła do zawarcia pokoju z Persami.



Medal złoty cezara Jovianusa, strona odwrotna
363—364 po Chr.

6.

obok tronu bogini „Victoria“ z lekko wzniesionemi skrzydłami i trzymanemi w obu rękach wieńcami.

Pokonanie bałwochwalstwa i odszczepieństwa wyobraża klęcząca u stóp cezara postać niewolnicy, jakoteż typowy, wczesnochrześcijański, długi, cienki krzyżyk, na którym opiera się jego ręka lewa, zamiast na lasce augurów, jak przedstawiano na medalach i monetach cezarów poprzednich. Także gest błogosławieństwa ręką prawą na przedniej stronie medalu wskazuje na ofiarowany chrześcijaństwu pokój, oraz na opiekę cesarską i arcykapłańską, jakby tradycyjnym zwyczajem pogańskim, łączącym władzę cezara z najwyższą władzą kapłańską (caesar — pontifex maximus).

Nieudolny rysunek i modelowanie obu nieproporcjonalnie drobnych rąk na przedniej stronie medalu, nie łączących się anatomicznie, ani rysunkowo z lepiej modelowaną głową i popiersiem, zdają się wskazywać na późniejsze ich dorobienie do formy dawniejszej, przygotowanej szablonowo dla innego cezara, albo wogóle do konwencjonalnego modelu zapasowego. Wskazują na to także nieforemne i niesymetrycznie umieszczone napisy, zwłaszcza na stronie odwrotnej, oraz dość znaczne odchylenie od osi pionowej w stosunku do uszka i strony przedniej, krążka na odwrociu.

Szablonowa, konwencjonalna postać siedzącego na tronie cezara jest typem powtarzanym stale bez większych różnic, począwszy od pierwszego cesarza Augusta z rodu Flawjuszów. W identycznej niemal pozie siedzi on (cezar Augustus) na tronie w otoczeniu rodziny i dworu na słynnej, wyrzeźbionej z dużego kawałka onyksu, wielkiej gemmie (t. zw. „Gemma Augustea“), przechowywanej w muzeum historji sztuki we Wiedniu.

Medal chrześcijańskiego cezara Jovianusa wykazuje wiele cech wspólnych ze staroklasycznym światem pogańskim. Świadczą o tem postacie bogini zwycięstwa, staroklasyczny konwencjonalizm kompozycji i zwłaszcza umieszczony w zagłę-

bieniu fałdu płaszcza, nad tarczą obok tronu, mały posążek amorka na delfinie, jako symboliczny znak rodowy wielkiej dynastji Flawjuszów, od bogini Wenery ród swój wywodzącej.

Cała ornamentyka medalu, oraz klęcząca przed cezarem postać wskazują na wyływ i wyrób bizantyński.

Z powodu zbyt krótkiego panowania, należą monety z wizerunkiem Jovianusa do nadzwyczajnych rzadkości,* zaś duże medale złote w rodzaju takichże podobizn innych cezarów rzymskich, jak np. Constantiusa, są wogóle nieznane. Medale Constantiusa reprodukowane w dziele Cohena Henryka („Description historique des Monnaies, Paris 1888, tom VII, str. 444 i 452) są bardzo podobne do medalu Jovianusa. Constantius błogosławi ręką prawą, w lewej zaś trzyma również mały posążek bogini zwycięstwa. Na jednym jego medalu jest też z odwrotnej strony napis: „GAUDIUM ROMANORUM“.**

Pomijając kwestję prowenjencji, oraz wyjątkowy zbieg okoliczności, który spowodował ukrycie tak cennego skarbu w ziemi, wśród dalekich obronnych grodów wołyńskich, stwierdzić należy fakt, że znaleziony medal Jovianusa jest nieznanym w dziejach unikatem.

Gruntowne badania dalsze zdołają może rozwikłać zagadkę skarbu boroczyckiego i ustalić alternatywę, czy ewentualnie zachodzi tu jakikolwiek związek z przypuszczalnym pobytem legjonów rzymskich na tak dalekiej północy w Sarmacji, czy też ukrycie tak znacznego skarbu rzymskiego na Wołyniu jest

---

* Eckhel Josephus: Catalogus Numorum veterum Vindobonae 1779 str. 503—6, wymienia tylko 15 monet. W muzeum sztuki w Lyonie we Francji znajdują się trzy monety Jovianusa, które oglądał interesujący się sprawą wykopaliska boroczyckiego p. Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski.

** Duruy: j. w., tom V, str. 506 medal złoty cez. Valensa: uszko i trzy ząbki z drobnych perełek (kulek) nad głową: podobne do medalu Jovianusa.



Naczynie gliniane

7.

raczej zdarzeniem wynikającem z licznych przygód kupieckich, lub wogóle podróżniczych.

Za pochodem legjonów przemawiałyby jednak, często znachodzone większe ilości monet starorzymskich, oraz nierzadko spotykane w tych okolicach t. zw. „Wały Trajana", tudzież znane w dziejach, a bynajmniej nieustalone, co do granic, dalekie marsze bojowe na wschód i północ wojsk rzymskich (rzymsko-bizantyńskich). Nazbyt dobrze są też znane lokalne kataklizmy i pożogi wojenne licznych, szlacheckich i magnackich dworów polskich, niejednokrotnie przepełnionych królewskiemi wręcz skarbami.

Oprócz wymienionych skarbów ze złota i srebra znaleziono też wspomniane naczynie gliniane. Jest to średnio wielki dwuuszny garnek z charakterystycznym i typowym kantem ostrym na środku wybrzuszenia, przypominającym podobne urny z okresu bronzowego, jakoteż wschodnie, oraz z epoki rzymskiej. Pewne znamiona, zdają się jednak wskazywać na wyrób późniejszy, wschodni.

Całe znalezisko wymaga szczegółowych badań i studjów porównawczych, przekraczających ramy pobieżnej notatki konserwatorskiej.

Medal złoty Jovianusa, naczynie gliniane i około pięć kilogramów monet srebrnych znajdują się narazie w przechowaniu Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, zaś oba dzbany srebrne i około 4 *kg* monet zdeponowane są w Kasie Izby Skarbowej we Lwowie.

Naskutek wniesionej skargi sądowej wydał lwowski Sąd Powiatowy wyrok orzekający konfiskatę całego znaleziska boroczyckiego, na rzecz Muzeum Państwowego. (Rozp. Prezyd· Rzp. o ochronie zabytków. Dz. Ust. Nr. 29 z r. 1928).

Po ukończeniu śledztwa i zamknięciu dochodzeń (są jeszcze pewne nadzieje odzyskania wspomnianej tacki złotej) umieszczony będzie cały skarb w Państwowem Muzeum Archeologji w Warszawie.

ALBUM FOTOGRAFIJ.

FORMAT 18×24.

Tablica I. Manierka jajowata, srebrna, gładka; strona nieuszkodzona; zdjęcie nieco mniejsze, niż oryginał; u dołu dwie części rozłamanego uszka.

„ II. Manierka jajowata, srebrna, gładka; strona wyłamana; u dołu części uszka i cztery monety srebrne.

„ III. Manierka jajowata, srebrna, gładka; ułożenie poziome wykazujące obłamania u dołu i u góry; po bokach części uszka.

„ IV. Dzbanek srebrny, ozdobny, strona mniej uszkodzona; $^2/_3$ wielkości oryginału; na prawo to samo rozłamane uszko (Tabl. I—III), które może należeć do jednego, lub drugiego dzbanka.

„ V. Dzbanek srebrny, ozdobny; u dołu dwie części uszka i cztery monety srebrne.

„ VI. Dzbanek srebrny, ozdobny; strona uszkodzona, pogięta; u góry poniżej szyjki ślad przylutowania uszka; u dołu uszko złożone i dwie monety srebrne.

„ VII. Dzbanek srebrny, ozdobny; na środku znaczne wgniecenie, ponad niem ślad po odłamanem uszku; u dołu dwie części uszka i cztery monety srebrne.

„ VIII. Dzbanek srebrny, ozdobny; nachylona szyjka; u dołu podstawka.

„ IX. Dzbanek srebrny, ozdobny; odchylone dno, wzgl. wyłamany spód.

„ X. Dzbanek srebrny, ozdobny; widok z góry na szyjkę; otwór jej cokolwiek większy.

„ XI. Dzbanek srebrny, ozdobny; widok z góry na wyłamany spód; otwór jego (dna?) nieco większy.

„ XII. Medal złoty cezara Jovianusa (363—364), strona przednia; powiększenie mniej niż o połowę.

„ XIII. Medal złoty cezara Jovianusa, strona odwrotna.

„ XIV. Naczynie gliniane, $^2/_3$ wielkości oryginału.

„ XV. Moczarowata niedostępna łąka na miejscu dawnego, dużego stawu między Branami a Boroczycami; w dali kilkumetrowej wysokości, częściowo okrągłe, częściowo czworoboczne wały

ziemne dawnego grodziska, t. zw. „Wał Trajana“ obejmujący przestrzeń kilku morgów. Dostęp możliwy po długiej kładce tylko od strony Boroczyc. Zamieniony na ogród i pole rozległy obszar wśród wałów zamieszkują obecnie koloniści polscy. Zdjęcie z daleka, od nowego toru kolejowego.

Album można zamawiać w Oddziale Sztuki Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.